Wychodzi dwa razy na tydzeń

# KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 16 CZERWCA. № 45 ROKU 1847.

### MYŚLI SZWERZA O ROLNICTWIE.

W pośmiertném wydaniu pism Szwerca znajduje się kilka kartek różnych myśli tego autora o rolnictwie pod tytułem: „Zbior kłosów rolniczych.“ (*Landwirthschaftliche Achrenlöse*). Spodziewamy się zrobić czytelnikom naszym niejaką przysługę, udzieleniem tychże, bo cóż może ludzi pewnego zawodu bardziéj obchodzić a niżeli zdania o tymże słynnego w nim męża.

1. CHĘĆ DO NOWATORSTWA.

Ledwie się w Europie obudził zmysł dla rolnictwa, ledwie zaczęto nad niem dokładniéj zastanawiać się, a już—ci niebrakło ludzi, którzy sobie poczytali za cel przeistaczać je ze wszystkiem. Nieprzepuszczano nawet najdawniejszym i najbardziéj upowszechnionym zwyczajom w rolnictwie. Właśnie jak gdyby przyroda powinna była prawa tylko przyjmować ale nieprzepisywać, usiłowali w zbytecznéj gorliwości swojéj nowatorowie wszystko do systemu swego zastosować i odrzucali wszystko co się z tym zgadzać niechciało. Dziwna, że lubimy unikać ubite drogi, które czas i długie używanie utarły i puszczać się innemi wyprostowanemi podług teorji, ale często niewiodącemi do celu, albo trudniejszemi do przebycia. Zaślepienie w systematach jak narobiło nie mało ofiar w medycynie, tak też w rolnictwie nie jednemu żebracki kij podało do ręki. Niemasz rzeczy, względem któréj niewartoby było zasięgnąć rady upłynionych wieków i wysłuchać ich zdania. O ile mniéj dawniéj byli obeznani z teorjami, o tyle pilniéj doświadczali, boć tak tylko mogli w czémkolwiek podsłuchać przyrodę i użyć na swój pożytek, czego się od niéj nauczyli.

DOŚWIADCZENIA I PRÓBY.

Niewypada nam pogardzać promykami doświadczenia, powinniśmy ich używać i obracać na naszę korzyść. Czasem przypadek zbogaca nas doświadczeniem, czasem doświadczamy umyślnie. W rolnictwie przypadkowe doświadczenia nastręczają nam się częściéj i nie mamy powodu tego się zapierać. Proszę wszelako nierozumieć, jakobym twierdził że w przyrodzie, że w wielkim porządku wszechbytu jest jaki przypadek, owszem czuję to mocno, że się w nim wszystko uzasadnia wedle obliczenia mądrych i niezłomnych praw. Jeżeli mówię o przypadku, to go przypuszczam tylko względem nas gdy nam się przytrafi jakie odkrycie, o którém niemyśleliśmy nawet. Alboż to jedna iskra sypiąca się z łona przyrody gaśnie, nie mając się czego chwycić?

Umyślne doświadczenia są skutkiem prób, które robią znawcy w celu rozszerzenia swych wiadomości.

Próba, którę przedsiębierzemy z dobrym namysłem i wykonujemy dbale, jest niejako pytaniem dla mistrzyni przyrody, która je czasem zaprzecza. Ale choćby kto odebrał od niéj przeczącą odpowiedź, przecie z niéj może mieć naukę, skoro próbę należycie wykonał. Alboż mniéj na tém zależy, aby wiedzieć, czego należy unikać, a niżeli na tém, aby wiedzieć, co robić wypada?

„Światło, którém nas obdarzają fakta, rzekł (przed 62 laty) wielki Artur Young nie jest bynajmniéj złudném. Owszem jest ono jedyną podstawą, na któréj śmiało budować można. Chociaż mojem zdaniem doświadczenie jest jedynym fundamentem wiadomości rolniczych, wszelako w wielkich stosach ksiąg poświęconych nauce jego, znachodzi się bardzo mało dokładnych experymentów. Dla tego też światły rolnik-gospodarz ślepo w książki niewierzy, wiedząc dobrze, dla ilu ubocznych powodów dwie zupełnie podobne próby niejednako się udają. Przeto pozostanie partaczem i lekarz i gospodarz jeżeli nieumie dostrzegać różnicy.“ Dzisiejszy stan wiedzy ludzkiéj nieuwalnia nas od robienia prób, zbierania doświadczeń i podsłuchiwania przyrody, w niéj bowiem jest niewyczerpany zdrój wiadomości dla nas Niczém nieprzysługuje nam się umiejętność więcéj nad to, że nas robi zdolniejszymi do ścisłych śledzeń i prób, i że nas wspiera w poznawaniu każdéj ważnéj prawdy. Któżby chciał twierdzić, że experymentowanie, że rozeznawanie wszystkich okoliczności wśród których się jaki fakt jawi, że osądzenie, że wnioskowanie i porównywanie jest nietrudną dla każdego rzeczą? owszem niczego w tym względzie niedokażem bez pewnego stopnia wykształcenia i głębokości umysłu, bez wprawnego oka. Zatém tylko naukowo wykształcony i praktycznie wprawny rolnik jest zdolnym do prób prowadzących do pewnych wynikłości

BEZ SUMIENNOŚCI I BEZSTRONNOŚCI NA NIC SIĘ PRÓBY NIE ZDAŁY.

„Z prób tylko bałamuctwo wynika, mówi Dullo, gdy ich nierobimy bezstronnie i z najbaczniejszą uwagą na wszystkie okoliczność ujdzie, a rzecz zaraz w inném przedstawi nam się świetle. Nie jeden się oszukał sądząc, że znalazł potwierdzenie swego zdania. Także nietrudno o to, abyśmy właśnie widzieli, czego pragniemy, skorośmy się wzięli z jakim przesądem do próby.“

### JARA PSZENICA.

W kraju którego rolnictwo jest głównem bogactwem a ziarno jedynym dochodem, gdzie rolnik skrzętnie i obejrzale postępować winien by przy istniejących ciężarach i nakładach gruntowych, mógł wydołać bieżącym jego potrzebom, każdy z nas spostrzeżenia swoje pospiesznie objawiać winien, tym więcéj jeżeli takowe kilkoletnie doświadczenie i rachuba stwierdza.

Od kilku lat u nas, zwłaszcza w gospodarstwach gdzie Gorzelnie lub Browary nie istnieją, sądziło wielu gospodarzy korzystném, zastąpić jęczmień siejąc jarą pszenicę, poszukiwanie tego ziarna przez kupców, wyższa jego cena, nakoniec, potrzeba użycia mniéj mocnego gruntu, kwapiła nas do téj zmiany.

Z pierwszych jeżeli nie pierwszy (w Kaliskiém) za drogą cenę jako nowość, sprowadziłem to ziarno z krakowskiego. Kontent żem go mógł dostać, z rachubą zysków, zasiawszy, niecierpliwie czekałem, dnie i tygodnie, kiedy urośnie, kiedy dojrzeje, a najbardziéj kiedy ją młócić będę, w omłocie bowiem rozumuje się praca gospodarza, a szczególnie gdzie rachuba jest podstawą naszych starań, naszych zabiegów na nieszczęście, omłot czyli rachuba omyliła moje nadzieje

ostudziła zapał; nieprzestałem przecież na jednorazowém doświadczeniu, uprawiałem dobrze, siałem lat kilka, a ze sześcio-letniego zbioru, przy latach mokrych, przekropnych i suchych, siejąc wcześnie lub później, siejąc rzadko lub gęściéj, doszedłem do przekonania: że jęczmień, który siewałem dla komorników inaczéj kosiarzami zwanych, na tymże samym gruncie, bo jak jara pszenica na kartofliskach, wydawał mi od 6 do 7 ziarn, kiedy jara pszenica w jednym tylko roku 4 ziarna, w rachubie więc czysta wynikła strata, już to w ziarnie, już to w słomie, tyle użytecznéj w gospodarstwie. Dla tego podaję ten mój obrachunek, że wiem iż wielu z naszych gospodarzy nieoblicza się, co może jest główną wadą naszą, i życzyłbym ażeby jara pszenica tam tylko była siana, gdzie zimowéj mieć nie można, i to w takiéj ilości, by potrzebę gruntową oszczędzić, w każdym zaś razie z większą korzyścią jęczmień się udaje. M.

## HANDEL RĘKODZIEŁA i FABRYKI.

Fabryki i rękodzieła nie mogły zyskać w dawnéj Polsce stałego istnienia dla następujących powodów. Naród składał się tylko z dwóch klass, szlachty i włościan. Tamci uważali za rzecz ubliżającą dla swego stanu trudnić się rękodziełami, fabrykami i handlami, ci zaś byli poddanemi, nie zależeli od siebie, a pogrążeni w ciemnocie i ubóstwie nie byli w możności oddać się temu powołaniu. Oprócz tego do świetnego stanu rękodzieł, fabryk i handlu potrzeba wielkiéj liczby zamożnych konsumentów. Tych zaś niebyło, szlachta była albo bardzo bogata, opędzająca swoje potrzeby towarami zagranicznemi, albo też bardzo uboga. Średniego stanu mieszkańców było bardzo mało, a włościanin ubogi żadnego dla fabryk i rękodzieł nie mógł zapewnić odbytu.

Brakowało więc dwóch głównych warunków, bez których gdyby nawet wszystkie inne okoliczności sprzyjały, fabryki i rękodzieła utrzymaćby się nie mogły.

Ale prócz tych były inne jeszcze powody dla których rękodzieła i fabryki nie powstawały, mianowicie brak technicznego usposobienia, brak kapitałów, brak łatwych kommunikacji, brak nakoniec surowych materjałów na niektóre wyroby, stanowiące najgłówniejsze artykuły potrzebowania.

Z przeszkód tu przytoczonych niektóre dotąd istnieją. Należy więc rozważyć jakby je uprzątnąć.

Między wielu przyczynami które niedopuściły rozwinięcia się handlu i przemysłu jako też rękodzieł w kraju, nieposlednie miejsce zajmuje i to, żeśmy nigdy nie mieli bezpośrednich stosunków ani z konsumentami naszych płodów, ani z producentami tych towarów i produktów którycheśmy potrzebowali. Zboże nasze, drzewo, potaż i t. p. przedawaliśmy anglikom, francuzom, hollendrom, za pośrednictwem kupców obcego narodu, w portach morza Baltyckiego i za ich pośrednictwem kupowaliśmy sukna, materje, bakaljia i wszelkiego rodzaju towary.

Handel ten acz uciążliwy, bo przez trzecie prowadzony ręce, póty jeszcze mógł być zyskownym, póki przy exystencji stosunków feodalnych koszta produkcji rolniczéj były mało znaczące; ale teraz kiedy koszta te w królestwie coraz bardziéj zbliżają się do téj wysokości na jakiéj są w innych krajach Europy, handel nasz zbożowy na potrzebę zamorską coraz mniéj jest korzystny, bo przez trzecie przedając ręce nie zdołamy nigdy przy równych kosztach produkcji, wytrzymać konkurencji z temi, którzy bliżéj portów są położeni, i z pierwszéj przedają ręki.

Z téj więc jednéj przyczyny, pomimo wielu innych, usprawiedliwić się da niezbędna potrzeba zaprowadzenia u nas rękodzieł i fabryk, tak dla przysposobienia w własnym kraju konsumentów na zbywające zapasy płodów rolniczych, jako też dla zaopatrywania się w te towary fabryczne i rękodzielne, których przez umniejszone korzyści odbytu naszych produktów, utraciliśmy możność nabywania od obcych.

Ale cóż? oprócz cukru nie zdołamy utworzyć tak nazwanych towarów kolonialnych, bez których obejść się nie możemy. Nie mamy surowych materjałów do niektórych najgłówniejszych gałęzi fabrykacji, jako to bawełny i jedwabiu. Gdybyśmy zaś te materjały kupowali od tych z któremi co do wyrobów fabrycznych w konkurencji zostawać mamy, jasną jest rzeczą, że fabryki nasze tylko pod zasłoną systematu prohibicyjnego mogłyby mieć w kraju jaką taką exystencją, ale nigdy nie mogłyby z innemi konkurować na zagranicznym targu. Fabryki zaś nasze, jeżeli zyskać mają stałe istnienie, jeżeli konsumcją swoją zastąpić mają zagraniczny odbyt zboża i innych płodów rolniczych, nie mogą na tym stopniu poprzestać, ale owszem, powinny dojść do jak największego znaczenia, powinny zyskać jak najrozciąglejszy odbyt.

To wskazuje nam nieodzowną potrzebę zawiązania bezpośrednich stosunków handlowych, z producentami surowych materjałów i innych towarów, jakich nam potrzeba, jako też z konsumentami na nasze wyroby i produkta.

Obydwom tym potrzebom zadosyć uczynić może zawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z Azją, a najszczególniéj z Persją. Tam znajdą najobszerniejszy odbyt nasze sukna, i wszelkie wyroby wełniane, bawełniane i jedwabne, fabrykata żelazne i stalowe, szkło, papier, busztyn, towary galanteryjne i t. p. i tam wzamian nabywać możemy z pierwszéj ręki jedwab w lepszym nierównie gatunku ich Piemontski i inny Włoski i Grecki, bawełnę lubo poślednieją od zachodnio-indyjskiéj i południowo-amerykańskiéj, ale lepszą od macedońskiéj w którą przez Wiedeń i Triest zaopatrują się fabryki niemieckie. W najlepszym gatunku materjały farbiarskie, apteczne, puch kozi, wełnę, wielbłądzią, kawę lewantską i bakalija różnego gatunku.

Już sama Persja obfituje w produkta i towary, które tu wymieniono ale nie dosyć na tém. Kraj ten tak dogodnie we względzie handlowym jest położony, że prowadzić handel z Persją jest to samo co prowadzić go z całą Azją. Oprócz bowiem rozciągłéj kommunikacji przez Ocean południowy, morze Kaspijskie i zatokę Perską, kraj ten jest przechodnim dla wszystkich karawan, które, licznie w krajach południowo-wschodnich Azji zamieszkali muzułmanie, odbywają do Mekki, i wszystkich karawan handlowych z Turkomanji i Bucharji do Stambułu i portów Natolji i Syrji a mianowicie do Smyrny i do Aleppo, w których jako też w Alexandrji i Saloniki koncentruje się cały tak nazwany handel lewantski. Persja więc a szczególniej Tauris jest punktem środkowym krzyżujących się karawan i ściekiem na wszystkie towary perskie, bucharskie, i wiele indyjskich.

Już kawaler de Gamba w dziele swojém *Voyage dans la Russie méridionale* wskazuje dla całego stałego lądu Europy nieodzowną potrzebę odnowienia przez Czarne morze stosunków handlowych z Azja, a mianowicie z Indjami Wschodniemi, które dawniéj w tak wielkiéj rozciągłości prowadzone były przez Genueńczyków i Wenecjan. Zarzucano wprawdzie przeciwko tym wnioskom, że kiedy po odkryciu drogi do Indj wschodnich, około przylądka Dobréj Nadziei, handel ten upadł. więc teraz tem mniéj może iść w zawody z handlem już utalonym, a prowadzonym drogą acz dalszą ale wodną a zatém nierównie tańszą.

Zarzut ten jest jednak więcéj pozorny jak uzasadniony; mylne jest bowiem twierdzenie, jakoby odkrycie drogi około przylądka Dobréj Nadziei, było powodem upadku handlu z Indjami Wschodniemi przez morze Czarne i Persją; owszem, upadek tego handlu oddawna już niepokojonego przez wojny następców Mahometa, sprowadzony ostatecznie zdobyciem Konstantynopola przez Turków, dał powód do szukania nowéj drogi handlowéj do Indyj Wschodnich, i odkrycia przylądka Dobréj Nadziei, jak to samo porównanie dat okazuje. W r. 1455 zdobyty został Konstantynopol przez Turków. W r. 1475 utracili Genueńczykowie wszystkie posiadłości swoje nad Czarnem morzem, a mianowicie główną swą osadę, Kaffa, w Krymie. Przylądek zaś Dobréj Nadziei odkryty został dopiero w roku 1486 a pierwszą podróż około tegoż przylądka do Indyj Wschodnich, odbył Vasco de Gama w roku 1498. Odkrycie więc drogi do Indyj Wschodnich około przylądka Dobréj Nadziei było raczéj skutkiem nie przyczyną upadku handlu przez morze Czarne i Persją, a nawet przypadłe w tym samym czasie, bo w roku 1492 odkrycie Ameryki, téj samej przyczy-

nie, to jest potrzebie szukania nowych dróg handlowych, przypisaćby można.

Gdyby zaś obecnie wszystkie okoliczności, które przyczyniły się do upadku tego handlu, nie mogą już mieć miejsca, cóżby więc mogło być na przeszkodzie do odnowienia dawniejszych stosunków? Przypuściwszy nawet, że transport lądowy z Bengalu, towarów ciężkich, nie mógłby iść w porównanie z transportem wodnym około przylądka Dobréj Nadziei, to przecież zostawałoby jeszcze bardzo wiele artykułów z kosztownych towarów Indyj, któreby nawet z kosztami lądowego transportu, korzystnie nabywane być mogły, a wreszcie chociażby przyszło ograniczyć się na samym handlu towarów Persji, Grecji i Bucharji, już i wtenczas korzyści tego handlu byłyby nadzwyczajnie wielkie.

Że wszystkich zaś narodów, Rossjanie i Polacy największe w handlu tym odnosić mogą korzyści, tak ze względu dobrodziejstw jakie im traktaty z Persją w Turkmanczacie pod dniem 10 lutego 1828 r. v. s. i z Persją w Adrjanopolu pod dniem $^{2}/_{14}$ września r. 1829 r. zawarte są zapewnione, jako też że względu bliższego położenia miejsc, jak się to z następującego wyjaśnienia dotychczasowego handlu lewantskiego bliżéj wykaże.

Prócz małéj części towarów ze zbiegających się w Persji karawan, które znajdują odbyt przez Bagdad i Bassorę do zatoki Perskiéj, wszystkie niemal towary, jak już wyżéj powiedziano, prowadzone są do Stambułu, Smyrny i Aleppo. Tam niedostają się bezpośrednio w ręce Europejczyków, ale skupywane są przez tamecznych hurtowników, najwięcéj Ormian i Greków. Od tych dopiero zakupują kupcy europejscy towary lewantskie, i również przez ich ręce przechodzą towary europejskie, na potrzebę Lewantu. Ze Stambułu, prowadzone są towary lewantskie lądem do Wiednia i Pesztu, a z tych głównych składów nabywają je fabrykanci i cząstkowi kupcy, na potrzebę południowo-wschodniéj części Niemiec. Ze Smyrny zaś i Aleppo, jakoteż w części i ze Stambułu, prowadzone są towary lewantskie do Triestu, Liworno, Marsylji, Londynu, Antwerpji i Rotterdamu, zkąd za pośrednictwem cząstkowych kupców, rozchodzą się po zachodniéj części Niemiec, po Włoszech, Francji, Anglji i Niderlandach. Europejskie zaś towary na potrzebę Lewantu, zakupywane są po części przez lewantskich Ormian, Greków i żydów na jarmarku Lipskim i prowadzone lądem do Stambułu, lub też wysyłane są z wyż wymienionych portów europejskich do Alexandrji, Aleppo, Smyrny, Stambułu i Saloniki. Najgłówniejszym zaś artykułem handlu europejskiego do Lewantu są sukna niderlandskie i z pruskich prowincji nadreńskich.

My zaś, po zawiązaniu stosunków handlowych z Azją, prowadzilibyśmy nasze fabrykata do Odessy, a ztamtąd przez morze Czarne do Poti, zkąd towary rozchodziłyby się do Persji i Gruzji, albo też prowadzilibyśmy je do Trebizondy, a ztamtąd przez Kars do Taurydy; albo nakoniec do Erzerum, mającego blisko te same co do handlu korzystne położenie jak Taurus. Tą samą drogą sprowadzalibyśmy towary i produkta handlu Perskiego.

Porównywając korzyści téj nowéj drogi handlowéj z dotychczasowemi, wielkie na stronę teraz projektowanéj wykazują się korzyści. Erzerum jest tylko o 47 mil francuskich położone od Trebizondy. Odległość miasta Taurus od Trebizondy nie wynosi i połowy odległości tegoż miasta od Aleppo, a mniéj jak o trzecią część jest bliższą jak do Smyrny i do Stambułu, dokąd karawany z Taurusu dwa miesiące czasu tam i na powrót potrzebują; żegluga przez morze Czarne do Odessy jest krótszą jak morzem Śródziemném z portów Syrji i Natolji do najbliższego europejskiego portu, handel lewantski prowadzącego, to jest do Triestu, a o wiele razy bliższą jak do Liworno i Marsylji, tém bardziéj zaś do Londynu, Antwerpji i Rotterdamu. Odległość Odessy od królestwa Polskiego a w szczególności od Warszawy, jest bliższą jak ze Stambułu lub Galaczu do Lipska, a lubo natomiast miasta fabryczne niderlandskie, nadreńskie bliższe są Antwerpji i Rotterdamu jak Warszawa Odessy, ale za to mają nierównie dalszy transport wodny około Francji i półwyspu Pirenejskiego. Że zaś koszta tegoż wodnego transportu przewyższają koszta dalszego nawet jak od Warszawy do Odessy lądowego transportu, dowodem jest to, że Niderlandczykowie, i fabrykanci prowincji Nadreńskich, fabrykata swoje na handel lewantski przeznaczone, nie do Antwerpji i Rotterdamu ale do Marsylji lądem wysyłali, dopóty, dopóki transito przez Francję zakazane, i skład ich towarów w Marsylji zniesiony nie został.

Fabryki bawełniane francuskie, które niemal wszystkie położone są w wyższéj Alzacji, a najszczególniéj w Elbocuf i w Mühlhausen sprowadzały, podczas systemu kontynentalnego, surową bawełnę lądem, ze Stambułu, o kilkaset mil, późniéj nabywały ją przez Rotterdam i Antwerpię teraz zaś, gdy to zakazaném zostało, przymuszone są surową bawełnę zakupywać w Hâvre-de-Grâce i prowadzić lądem przez całą Francją, przeszło mil sto. Jeżelić w takiém położeniu, fabryki te exystować i z wielką korzyścią utrzymywać się mogą, jeżeli fabryki bawełniane, w Chemnitz, w Saxonji tak daleko od morza położone i bawełnę surową z czwartéj nabywające ręki, utrzymać się mogą, jakże powątpiewać ażeby nasze fabryki utrzymać się nie miały, gdy mimo bliższości surowych materjałów, koszta lądowego transportu w Rossji i w Polsce są nierównie tańsze jak w Niemczech, we Francji i w Niderlandach, i gdy tu z pierwszéj ręki nabywać będziemy produktów, które do innych krajów przez wielką liczbę przekupników, a zatém znacznie podrożone a częstokroć sfałszowane dochodzą, jakoteż, gdy dostarczać będziemy konsumentom w Lewancie z pierwszéj ręki, a zatém nierównie taniéj, tych samych towarów, które ich z innych krajów, również z wielkiém podrożeniem ich ceny, przez taką samą ilość pośredników handlowych dochodzą.

Pomimo tego, pozostaje jeszcze do życzenia większe ułatwienie transportu z królestwa do morza Czarnego. Jeszcze za Zygmunta Augusta, Kardynał Commendoni, a w ostatnich czasach Broümiller, projektowali połączenie Dniestru z Sanem i Wisłą. Pan Defilles zaś projektował połączenie Dniestru z Bugiem. Wykonaniu tych planów to mianowicie stoi na przeszkodzie, że te części Dniestru, Sanu i Bugu, w których połączenie nastąpićby mogło, nie pod jedném zostają panowaniem. Nie pozostaje więc jak tylko wyprowadzenie kolei żelaznéj do Warszawy, do Odessy. Kolej ta zastąpiłaby zupełnie kommunikacje morską, i zapewniła nam korzyści krajów bezpośrednio nad morzem położonych, a nadto tę przyniosłaby korzyść, że skommunikowałaby port Odessy ze wszystkiemi punktami środkowéj i zachodniéj Europy, z któremi Warszawa, przez wyprowadzenie kolei żelaznych połączoną będzie.

Idzie jeszcze o to, w jaki sposób zawiązanie stosunków handlowych z Azją uskutecznić należy. Nie mamy ani fabrykantów ani kupców tak zamożnych, którzyby ojedynczo tak wielkiego znaczenia handel zawiązać i ciągle prowadzić mogli, a gdyby też i byli w stanie, to szczegółowe te usiłowania, nie mogłyby sprowadzić pomyślnych wypadków. Gust narodów wschodnich zupełnie jest różny od gustu europejczyków, a w swoim rodzaju bardzo wymyślny. Posyłać więc do Lewantu towary chociażby według przyjętych w Europie opinji najdoskonalsze, ale nie według gustu i potrzeb tamecznych mieszkańców dobrane, jest to na nieochybną wystawiać się stratę.

*(Dokończenie nastąpi).*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE.

### ZBOŻE.

*Zaleszczyk 8 czerwca.* Z nastaniem wiosny zasiewy ozime wyglądały u nas bardzo pięknie, a z robotami w polu uprzątniono się jak najlepiéj. Atoli późniejsze posuchy, to z upałami to z zimnemi wiatrami, zaszkodziły bardzo żytu i łąkom, i sprowadziły obawę, w skutek któréj wstrzymano się z sprzedawaniem zasobów zbożowych. Już to z paszą bardzo źle było, i tylko na niższych pastwiskach bydło mogło się paść. Z niektórych wsi kmiotek pędził swój dobytek w dalsze okolice, gdzie mu dwory na odrobienie odstępowały pastwiska; a gdy potém deszcze przecie spadły, poobsiewano je jęczmieniem i hreczką. Łaskawa Opatrzność w czas jeszcze, bo w początku tego miesiąca dała nam kilkudniowy ciepły i powszechny deszcz któ-

ry pokrzepiając roślinność, rozzielenił łąki a zasiewy bardzo poprawił. Ziemia tak dobrze przesiękła wilgocią, że gdyby nawet deszcze rzadko nas nawidzały, możemy błogosławionych spodziewać się urodzajów wszelkich ziemiopłodów, prócz jednego żyta, które tylko bardzo miernie obiecuje. To też tam gdzie ono przepadło, przeorano je i jęczmieniem zasiano.—Przy tak dobrych w ogóle widokach ceny powinnyby zacząć spadać. Dzisiaj są one jeszcze takie: korzec pszenicy 4 złr. 48 kr. do 5 złr, żyta 4 złr do 4 złr. 24 kr., kukurydzy 4 złr. 24 kr., jęczmienia 3 złr. 36 kr; hreczki 3 złr. 36 kr., owsa 1 złr. 48 kr., kartofli 1 złr. 12 kr. m. k. Garniec okowitéj 1 złr. m. k. Niesprzedanéj dotąd okowitéj jest w obwodzie Czortkowskim do 600,000 garncy.

*Gdańsk* 8 *czerwca.* Nadchodzące ciągle w dniach ostatnich wiadomości o spadaniu cen zbożowych na wszystkich targach zagranicznych, szkodliwie oddziałały także i na targ tutejszy. W ostatnim tygodniu ceny pszenicy spadły tu u nas o 100 do 150 zł. gd. (6 zł. gr. 20 do 10 zł. na korcu). Cały obrot wynosił około 540 ł, a mianowicie 200 ł. ze spichrzy a 340 ł. z wody. Najwyższa cena jaką zeszłego tygodnia płacono, jest: za bardzo piękną wysoko-pstrą pszenicę 132—133 fun. 800 zł gd. za ł. (53 zł. gr. 10 korzec) za dobrą wysoko-pstrą 130 fun. 777½ zł. gd. (51 gr. 25 za korzec) 127—128 f. taką samą po 750—760 zł. gd. (50 zł. do 50 gr. 20 korzec) za dobrą pstrą 125—126 f. 730 do 738 zł. gd. (49 zł. gr. 10 do 48 zł. gr. 20 korzec) pstrą 128—129 f. po 710 zł. gd. (47 zł. gr. 10 korzec).

*Jarmark na wełnę w Poznaniu.*

7 *czerwca.* Do ilości znajdującéj się już wełny przywieziono wczoraj (w sobotę) jeszcze 4963 centnary, także wczoraj wieczór całkowitéj wełny na sprzedaż było blisko 12,000 cent. Z tego jeszcze zaonegdaj kupiono 3.438 cent. a w ciągu dnia wczorajszego jeszcze 3561 cent. razem przeto sprzedano do wczorajszego wieczora blisko 7000 cet. Ceny płacono niemal takie same jak w Wrocławiu. Dziś ciągle jeszcze wełnę przywożą.

8 *czerwca.* W ciągu dnia wczorajszego przywieziono jeszcze na jarmark 5628 cent., także całkowita ilość wełny na sprzedaż wystawionéj wynosiła wczoraj wieczór 17,537 cent. Z tego sprzedano do wczorajszego wieczora 15,314 cent. Ceny cokolwiek zniżyły się ale to skutkiem tego że wełny źle były wymyte, i zapewne nie zgodzona dotąd wełna na składy pójść będzie musiała; producenci bowiem o żadnem zniżeniu słyszeć nie chcą.

---



*Taksa bułek, chleba pszennego i żytniego na dni* 15 *mianowicie od dnia* 16 *do* 30 *czerwca r. b. włącznie.*

Bułka mątowa za gr. 3 ważyć ma łutów 5; Strucla mątowa za gr. 6 łutów 10; Bułka z mąki pośledniejszéj za gr. 2 łutów 7 Strucla z takiejże mąki za gr. 6 fun. — łutów 21. Chleb stołowy bez względu na formę z takiejże mąki za gr. 12 funt 1 łutów 10; Placek solony za gr. 1 łutów 7. Chleb żytny pytlowy oraz Chleb z mąki Młyna Parowgo: Bochenek chleba za gr. 5 fun. — łutów 24; bochenek chleba za gr. 10 funt 1 łutów 16; bochenek chleba za gr. 20 fun. 3 łutów — Chleb razowy. Bochenek chleba za gr. 5 funt. 1 łutów — bochenek chleba za gr. 10 fun. 2 łutów — bochenek chleba za gr. 20 fun. 4 łutów. —

## KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

| Dnia 21 czerwca 1847 roku. PAPIERY. | żądają Tal. | płacą Tal. |
|---|---|---|
| Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. . . . | 92 5/8 | — |
| Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5% . . . . . . | — | 111 |
| Polskie Obligacje Skarbu 4% . . . . . . . . | 81 1/4 | — |
| „ Listy Zastawne . . . . . . . . . . | 95 1/4 | — |
| „ Listy Zastawne nowe. . . . . . . . | 94 7/8 | — |
| „ Obligacje Udziałowe . . . . . . . . | 96 | — |
| „ Obligacje 500 złotowe. . . . . . . . | — | 80 1/9 |
| CertyfikatyB. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5% | 94 1/4 | — |
| lit. B. 200 „ . . . . | — | 16 5/8 |
| procentowe . . . . | 32 | — |

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| Dnia 15 czerwca 1847 roku. | | ŻĄDAJĄ R. sr. | ŻĄDAJĄ kop. | DAJĄ R. sr. | DAJĄ kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów . . | 2 M. . | 89— | 70— | — | — |
| Gdańsk 100 talarów . . | 2 M. . | 89— | 40— | — | — |
| Hamburg 300 b. m. k. . . | 2 M. . | 135 | 45— | — | — |
| Londyn funt sterlin. . . | 3 M. . | 6— | 10— | — | — |
| Lipsk 100 talarów . . | 2 M. . | — | — | — | — |
| Moskwa 100 rub. sr. . . | 1 M. . | 99— | — | — | — |
| Petersburg ditto. . . | 1 M. . | 99— | — | — | — |
| Paryż 300 franków . . | 2 M. . | 72— | 30— | — | — |
| Wiedeń 150 złr. . . | 2 M. . | 92— | 10— | — | — |
| Wrocław 100 talarów . . | 2 M. . | 89— | 70— | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Rosyjskie Imperjały . . | . | — | — | — | — |
| Holender. dukaty nowe . . | . | — | — | — | — |
| ditto stare ważne . . | . | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie . . | . | — | — | — | — |
| Rossyjskie assygnaty . . | . | — | — | — | — |
| Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. | . | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe za 100 rs. | . | — | — | — | — |
| „ „ „ 4% rs. | . | — | — | — | — |
| Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*) | | — | — | — | — |
| „ „ nowe za 100 | | 14— | 43— | — | — |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. | . | — | — | — | — |
| Obligacje cząstkowe na 500 złp. | . | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. | . | — | — | — | — |
| Serje wylosow lit. na — złp. | . | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likw. złp. | . | — | — | — | — |

Wartość kuponu kop. 28 5/6